

Aleksandra Bartmańska

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Jaworznie

Wpływ egzaminów zewnętrznych na kształtowanie postaw moralnych uczniów, nauczycieli i egzaminatorów

Autor referatu podejmuje próbę oceny systemu zewnętrznych egzaminów jako czynnika wywierającego wpływ na postawy moralne uczestników systemu egzaminacyjnego: uczniów, nauczycieli oraz egzaminatorów.

Kluczowym pojęciem niniejszego tematu są „postawy moralne”. Badaniem moralności zajmuje się etyka, której celem jest poznawanie źródeł pochodzenia moralności, analizowanie efektów istnienia moralności bądź jej braku. Teorie, które tworzy etyka służą do formułowania zbiorów zasad moralnych. Są to zasady dla większości ludzi głęboko zakorzenione w świadomości, ponieważ są wpojone w trakcie procesu wychowania. Badania CBOS z sierpnia 2005 roku¹, które dotyczyły wartości i norm w życiu Polaków, pokazały, że nasze społeczeństwo jest zorientowane na etykę chrześcijańską, a postawy moralne zakorzenione w obyczajowości Polaków są zawarte w dekalogu. 94% Polaków deklaruje, że w swoim życiu stara się kierować zasadami zawartymi w 10 przykazaniach². Chrześcijańskie normy moralne zostały zawarte również w ośmiu błogosławieństwach³. Opisany przez nie wzorzec osobowy zawiera takie cechy, jak: pragnienie sprawiedliwości, czystość serca, wprowadzanie pokoju, gotowość do cierpienia prześladowań.

¹ Rafał Boguszewski, *Wartości i normy w życiu Polaków, Komunikat z badań CBOS*, styczeń 2005, s. 2.

² Ibidem.

³ Osiem błogosławieństw

1. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie.
2. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
3. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię.
4. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
5. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
6. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
7. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie. (Mt 5, 3-10) - podkreślenie moje (AB).

Na ogół nie zastanawiamy się nad pochodzeniem norm moralnych, choć ich naruszenie wywołuje u nas konflikt wewnętrzny. Zasady moralne nie są równoznaczne z normami obyczajowymi, które obowiązują w danej społeczności. Myśląc o normach moralnych, powiemy: nie zabijaj, nie kradnij. W przypadku norm obyczajowych pytamy: czy to wypada, czy nie. Łamanie normy obyczajowej nie wywołuje poczucia winy, jak w przypadku złamania zasady moralnej, ale raczej uczucie wstydu.

W dobie obecnych zmian ustrojowych, ekonomicznych i społecznych w Polsce zaczynają być obserwowane zmiany w obyczajowości Polaków, również w dziedzinie edukacji, które można opisać jako upowszechnianie się postaw opartych na relatywizmie i indywidualizmie. Zwolennicy pierwszego poglądu filozoficznego twierdzą, że wartości, normy, a więc i postawy mają charakter względny i zmieniają się w zależności od czasu, miejsca i osoby oceniającej. Nie ma więc wartości uniwersalnych, ponadczasowych, które warto kultywować, kształtować i przekazywać następnym pokoleniom. Relatywizm to filozofia tymczasowości i krótkowzroczności, polityki doraźnych działań i korzyści. Drugą z wymienionych doktryn, którą można się posłużyć, aby opisać nasze społeczeństwo jest indywidualizm, który uwypukla znaczenie niezależności, odrębności i praw jednostki ponad przyjętymi wzorcami i normami społecznymi. Twierdzenia te zostały potwierdzone przez wspomniane wcześniej badania CBOS z 2005 roku.

W zakresie omawianego tematu pragniemy się zastanowić, jak opisane powyżej poglądy filozoficzne przekładają się na nasze oczekiwania wobec uczestników procesu egzaminacyjnego oraz na ich realne postawy i sposób postępowania. Formalne wymagania dotyczące uczniów, nauczycieli i egzaminatorów są zapisane w regulaminach szkolnych, Karcie Nauczyciela, programach kształcenia uczniów, programach szkolenia egzaminatorów, czy też kodeksie etycznym egzaminatora.

W centrum procesu nauczania znajduje się **uczeń**, od którego w zakresie etyki i postaw moralnych mamy określone oczekiwania. W przykładowym programie nauczania etyki mówi się o osobowym wzorcu kształcenia etycznego, którym powinien być „refleksyjny, wrażliwy na problemy innych, ceniący swoją wartość młody człowiek, umiejący szukać drogowskazów prawego życia (podkreślenie AB) w świecie, który nie jest wolny od zła i cierpienia, na świecie wypełnionym konfliktami moralnymi i społecznymi.”⁴ Pojawia się pytanie, być może retoryczne, ale jakże aktualne w obecnej sytuacji – kto ma tych wzorców dostarczyć młodemu człowiekowi, co ma się stać jego drogowskazem?

Co z kolei należy do postaw moralnych oczekiwanych od **nauczyciela**? Są one opisane w Karcie Nauczyciela (Rozdział 2 – Obowiązki nauczycieli):

⁴ Magdalena Środa, *Program lekcji etyki gimnazjum klasy I-III*, WsiP S.A., Warszawa 2000, s. 6.

Art. 6. Nauczyciel obowiązany jest rzetelnie realizować zadania związane z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą; wspierać każdego ucznia w jego rozwoju oraz dążyć do pełni własnego rozwoju osobowego. Nauczyciel obowiązany jest kształcić i wychowywać młodzież w umiłowaniu Ojczyzny, w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka; dbać o kształtowanie u uczniów postaw moralnych (podkreślenie AB) i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów.⁵

W Rozdziale 3 Karty Nauczyciela opisano wymagania kwalifikacyjne stawiane nauczycielom:

Art. 9. 1. Stanowisko nauczyciela, (...) może zajmować osoba, która:

- 1) posiada wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończyła zakład kształcenia nauczycieli i podejmuje pracę na stanowisku, do którego są to wystarczające kwalifikacje;
- 2) przestrzega podstawowych zasad moralnych (podkreślenie AB);
- 3) spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania zawodu.⁶

Z dokumentu tego wynika, że nauczyciel powinien być osobą, która nie tylko przestrzega podstawowych zasad moralnych, ale od której oczekuje się ich znajomości w większym, szerszym i głębszym zakresie niż u przeciętnego obywatela, czy pracownika, ponieważ to właśnie nauczyciel ma kształtować postawy moralne u swoich wychowanków.

Opinia społeczna na temat tego zawodu znalazła swój wyraz w badaniach CBOS na temat rzetelności zawodowej⁷. Z badań tych wynika, że prestiż zawodu nauczycieli od 1997 roku wzrósł w opinii społecznej z oceny średniej 3,45 (1997), przez 3,44 (2000) do 3,60 (2006). Zawód nauczyciela zajmuje od lat 3. miejsce w hierarchii prestiżowych zawodów (po naukowcach i pielęgniarzach). W tym, co zmieniło się w opinii społecznej jest liczba ocen dobrych i bardzo dobrych tej grupy zawodowej (z 41% w 1997 do 50% w 2006). Badania związane z oceną uczciwości i rzetelności zawodowej pokazują, że: „Nauka cieszy się społecznym autorytetem (profesor uniwersytecki od dawna zajmuje pierwsze miejsce w hierarchii prestiżu zawodów) a dążenie do prawdy, uczciwość i rzetelność są niezbędnymi elementami działalności naukowej. Wydaje się nawet, że pojawiające się od czasu do czasu afery w świecie nauki – wykryte plagiaty

⁵ Karta Nauczyciela, Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r., Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 z późniejszymi zmianami.

⁶ Ibidem.

⁷ Włodzimierz Derczyński, *O uczciwości i rzetelności zawodowej*, Komunikat CBOS, marzec 2006, s. 1., jak również badania tego samego autora z 1998 i 2000 roku, <http://www.cbos.pl/PL/Raporty/r2006.shtml>.

czy wykryte oszustwa dotyczące uzyskanych wyników badań – podkreślają, paradoksalnie, wysokość standardów etycznych, jakie obowiązują naukowców”⁸. Opinia ta pokazuje, jak wielkie są oczekiwania społeczne związane z zawodem nauczycieli różnych szczebli, jako osób mających wpływ na kształtowanie się osobowości i charakteru oraz na wychowanie, czyli na wartości szczególnie istotne dla społeczeństwa.

Ostatnią osobą, która wpisana jest w proces egzaminacyjny jest **egzaminator**, to znaczy nauczyciel, posiadający pełne kwalifikacje zawodowe, który został przeszkolony według specjalnego programu. Oczekiwania wobec egzaminatora zostały zapisane w kodeksie etyki egzaminatora, który został opracowany na podstawie ankiety przeprowadzanej wśród nauczycieli w 2003 roku i który od tego czasu funkcjonuje w niejednej okręgowej komisji egzaminacyjnej jako uzupełnienie materiałów szkoleniowych dla egzaminatorów. Przyjrzyjmy się zasadom ogólnym tego kodeksu:

1. Egzaminator powinien wykonywać swoje obowiązki, przestrzegając zasady szacunku dla prawdy.
2. Egzaminator systematycznie rozwija swoje umiejętności zawodowe.
3. Egzaminator ocenia zdających uczciwie i z zaangażowaniem.
4. Powinnością egzaminatora jest stosowanie przyjętych kryteriów oceny w sposób obiektywny.
5. Egzaminator nie ocenia poglądów zdającego.
6. Egzaminator zobowiązany jest do zachowania w tajemnicy wszystkich spraw związanych z sesją egzaminacyjną.
7. Egzaminator zawsze stara się o osiągnięcie jak najwyższych standardów merytorycznych i organizacyjnych pracy.
8. Egzaminator nigdy nie wykorzystuje swojej funkcji dla osiągnięcia korzyści materialnych⁹.

Zasady te określają oczekiwania samych nauczycieli wobec egzaminatorów systemu egzaminów zewnętrznych, którzy wyrażali swoją opinię, myśląc o tym „jakim egzaminatorem chcę być”, czy też „jakiego egzaminatora chciałbym na swojej drodze spotkać”. Zainteresowanie kodeksem etyki egzaminatora w czasie konferencji nauczycieli, czy spotkań egzaminatorów potwierdziło trafność sformułowanych zasad.

W świetle zmian w systemie edukacyjnym ważne jest rozważenie, jakiego rodzaju bodźcem stały się egzaminy zewnętrzne do zaistnienia zmian w postawach moralnych uczestników egzaminów szkolnych. Czy były to zmiany

⁸ Ibidem.

⁹ Aleksandra Bartmańska, *Kodeks etyki egzaminatora*, przedstawiony na IX Krajowej Konferencji z cyklu Diagnostyka Edukacyjna, Łódź, 2003 r.

pozytywne, czy też negatywne? Aby przedstawić zmiany, należy najpierw przeanalizować postawy moralne w okresie poprzedzającym tę zmianę.

W procesie egzaminowania dotychczas wpisani byli jedynie dwaj uczestnicy – uczeń i nauczyciel, będący jednocześnie egzaminatorem swojego własnego wychowanka. Ten czynnik sprawiał, że, oceniając ucznia, nauczyciel nie był w stanie zachować wymaganego w takich sytuacjach obiektywizmu. Zawsze w ocenie, świadomie czy też nie, musiały dojść do głosu czynniki pozanaukowe, pozamerytoryczne, takie jak: informacje na temat osobistych doświadczeń ucznia, jego sytuacji materialnej, czy też rodzinnej, a także wiedza o jego możliwościach i stanie psychofizycznym, który też mógł mieć wpływ na ocenianie. Dwoistość ról nauczyciela, a jednocześnie egzaminatora powodowała dwoistość postaw: wyrozumiałość nauczyciela i surowość egzaminatora. Taka sytuacja stanowiła pokusę dla obu uczestników egzaminu do naginania zasad moralnych „dla dobra ucznia”, a jednocześnie przedstawienia szkoły w korzystnym świetle. Były też i sytuacje odwrotne, gdy egzamin był okazją dla nauczyciela „odegrania się” na uczniu za wszystkie nieprzyjemności i kłopoty, które sprawiał w czasie trwania nauki. Uzyskane przez ucznia wyniki były potem weryfikowane przez egzaminy wstępne, a jeżeli nie pokrywały się z wynikami uzyskanymi w szkole, to „obwiniąło się” stres egzaminacyjny.

Taka sytuacja dawała wolną rękę nauczycielowi w ustalaniu swoich własnych metod nauczania i kryteriów oceniania, lecz nie mobilizowało nauczyciela do doskonalenia się, podwyższania kwalifikacji, nie motywowało do kreatywnego podejścia do swojej pracy. Z punktu widzenia władz oświatowych nie można było nauczyciela do wysiłku zmotywować ani przekonać do zmiany niewłaściwych zachowań, czy też postaw. Nauczyciel był rozliczany ze stopni szkolnych, a nie z umiejętności, jakie wykształcił w uczniach, a dyrekcja szkoły stanowiła dla nauczyciela jedynie narzędzie kontroli. Dobry nauczyciel sam musiał nabrać przekonania, że warto jest nadal usilnie pracować, a niekompetentnemu nauczycielowi pozostawiało to swobodę działania. Dwoista rola nauczyciela-egzaminatora była również pożywką dla rynku korepetycji, stwarzając znów dwuznaczną moralnie sytuację, gdy nieskuteczny nauczyciel niejako zmuszał rodziców ucznia do sporych wydatków finansowych na „pomoc naukową”.

Dwoistość opisanych powyżej ról miała oczywisty wpływ na postawę ucznia, który bacznie obserwował swoich nauczycieli i oceniał, jakie będą ich wzajemne relacje. Szybko orientował się, jaki jest system nauczania i oceniania danego nauczyciela, który nauczyciel akceptuje moralnie naganne zachowania takie, jak ściąganie, kto wychodzi z klasy w czasie sprawdzianów dla podwyższenia średniej ocen, kto udziela korepetycji, a na maturze „pomaga”, roznosząc ściagi. Takie informacje są przechowywane w pamięci uczniów i absolwentów i przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Zastanówmy się, jak postawy moralne uczestników egzaminu zmieniły się po wprowadzeniu egzaminów zewnętrznych, obejmujących takie nowe

elementy, jak ocenianie przez niezależnych egzaminatorów, obecność osoby z innej szkoły na egzaminie ustnym, czy też jednolite w całym kraju kryteria oceniania.

Oczekiwania społeczne, dotyczące wprowadzonych zmian, były złożone: zobiektywizowanie oceniania i uniezależnienie od czynników pozamerytorycznych, rzetelność oceniania i ujednoczenie kryteriów w skali kraju, co miało się stać podstawą do rekrutacji na studia.

Jakie były realne skutki tych zmian w postawach moralnych i zachowaniu uczniów, nauczycieli czy też egzaminatorów? Prześledzenie dokumentacji egzaminu maturalnego¹⁰ stanowi źródło cennych informacji. Poniższe wnioski wyciągnięto zarówno w oparciu o uwagi obserwatorów, protokoły pracy egzaminatorów, jak również dyrektorów szkół, lecz także i odwołania napisane przez maturzystów i ich rodziców.

Obraz, jaki wyłania się z tych obserwacji, prezentuję poniżej.

Wciąż zdarzały się przypadki, gdy w czasie egzaminów ustnych nauczyciele nie korzystali z przygotowanych kryteriów oceniania, oceniali „na pamięć”, a ich ocena była w dużej mierze intuicyjna. Nadal obserwowaliśmy postrzeganie maturzysty przez pryzmat doświadczeń szkolnych, skutkiem czego ocena była zbyt surowa lub zbyt życzliwa. Rola nauczyciela z innej szkoły często była marginalna lub żadna: nie przeszkadzał, nie odzywał się, nie oceniał ucznia, żeby nie sprowokować nauczycieli z danej szkoły do rewanzu. Zauważono w kilku wypadkach nieprzestrzeganie procedur przeprowadzania egzaminu, co było przyczyną odwołań.

Z kolei w zakresie egzaminów pisemnych były przypadki, że zespół nadzorujący zezwalał na odpisywanie, a zachowanie uczniów ignorowano z obawy o odwołania. Z kolei obserwatorzy nie odnotowywali w swojej dokumentacji nieprawidłowości, które były ewidentne w analizie prac uczniowskich. Przy unieważnieniach egzaminu maturzyści i ich rodzice składali odwołania, gdzie argumentacja dowodziła przerzucenia odpowiedzialności za tego typu sytuacje na okręgową komisję egzaminacyjną¹¹.

W takich przypadkach jak opisane powyżej widzimy, że zawiodły zarówno szkolne zespoły nadzorujące, jak również osoby spoza szkoły, zarówno nauczyciele z innej szkoły, jak również obserwatorzy. Z analizy prac maturalnych przeprowadzonej przez egzaminatorów ewidentnie wynika, że maturzyści

¹⁰ Dokumentację stanowiły ankiety wypełniane przez niezależnych ekspertów, którzy z ramienia okręgowych komisji byli kierowani na obserwacje egzaminów, zarówno ustnych, jak i pisemnych, protokoły przesłane przez dyrektorów szkół oraz dokumentacja przesłana przez przewodniczących zespołów egzaminatorów, sprawdzających prace pisemne.

¹¹ Unieważniając egzamin na podstawie analizy prac egzaminacyjnych, komisja spotyka się z pretensjami ze strony maturzystów i rodziców, że krzywdzi się młodzież. Jest to odwrócenie odpowiedzialności i przerzucenie jej z dyrektora szkoły na komisje egzaminacyjne, w sytuacji, w której dyrektor dopuścił do unieważnienia egzaminu w swojej szkole z powodu nieprzestrzegania procedur właściwego nadzorowania egzaminu.

przepisywali prace od kolegów, korzystali ze ściąg, czy też z tak zwanych „gotowców”, mieli ze sobą wydruki z Internetu, odpisywali z kart odpowiedzi swoich sąsiadów. Zastosowanie różnych wersji arkuszy z języków obcych spowodowało znaczne obniżenie wyników, czego przyczyną było odpisywanie odpowiedzi z innych grup. Zastosowanie przez egzaminatorów szablonów do zweryfikowania kart odpowiedzi odsłaniało przyczynę zaistnienia niższych wyników z języków obcych. Przykładowo, uczeń rozwiązujący arkusz w wersji A, na swojej karcie odpowiedzi przepisał od sąsiada odpowiedzi za zadania zamknięte z wersji B. Skutkiem tego zamiast 30 punktów, które jego kolega otrzymał, nasz uczeń dostał 7, co w wielu przypadkach było przyczyną tego, że nie uzyskał 30% punktów i nie zdał matury.

Wnioski płynące z naszych obserwacji są dwojakie, zarówno optymistyczne jak i pesymistyczne.

Pozytywną stroną całej sytuacji egzaminacyjnej była postawa nauczycieli, występujących w roli egzaminatora sprawdzającego prace pisemne. Kodowanie i przekazywanie do sprawdzenia prac uczniów nieznanymi przez egzaminatora sprawiło, że ocenianie stało się znacznie prostsze i stawiało przed nim mniej dylematów moralnych w postaci rozważań typu: „Czy Grzegorz miał słabszy dzień, że tak mu kiepsko poszło?” albo „Teraz mu pokażę, kto miał rację. Nigdy go nie lubiłem”.

Negatywną obserwacją sytuacji egzaminacyjnej jest to, że zakorzenione postawy moralne okazały się silniejsze niż intencje autorów wprowadzających formalne zmiany w systemie. Obserwacje dowiodły, że zmieniły się jedynie relacje pomiędzy osobami biorącymi udział w egzaminie. „Uczeń kontra nauczyciel” zmieniło się w „szkoła kontra OKE”. Przyczyny takiego stanu rzeczy są wielorakie. Przede wszystkim to właśnie zewnętrzne egzaminy maturalne zaczęły być postrzegane jako obiektywne narzędzie weryfikacji pracy nauczyciela i szkoły, podczas gdy dotychczas tę rolę pełniły egzaminy wstępne na studia. Złe wyniki: to zły nauczyciel albo zła szkoła. Dobre wyniki egzaminów zewnętrznych: to dobra szkoła, a więc atrakcyjna dla dobrych, wymagających kandydatów, starających się o przyjęcie do niej.

Można by się zastanawiać, czy oszustwo egzaminacyjne oznacza, że należy zmienić system egzaminów, procedury jego przeprowadzania czy też procedury sprawdzania prac. Wprowadzanie zmian systemu egzaminacyjnego, które miałyby zapobiec tego typu sytuacjom, doraźne patrzenie na egzaminy, byłoby jedynie leczeniem skutków, a nie przyczyn takiego stanu rzeczy. Przyczyny są głębsze, ukryte w systemie nauczania i wychowania młodzieży, lecz przede wszystkim w postawie nauczyciela. Trudno oczekiwać na zmianę zachowania uczniów na egzaminie, jeżeli w trakcie pracy szkolnej niewłaściwe zachowania były akceptowane, a nauczyciel przymykał na nie oko. Współzależność uczestników egzaminu powoduje, że wszystko to, co dotyczy nauczyciela i egzaminatora, ma wpływ na postawy moralne i obyczajowe ucznia.

Przyczyny tkwią w samym nauczycielu, który w swojej pracy jest niezależny, co oznacza, że sam decyduje o sposobach ćwiczenia umiejętności oraz przekazywania wiedzy i jej egzekwowania. W wielu wypadkach nauczyciel nie przygotowuje swoich własnych materiałów czy też scenariuszy lekcji, lecz powiela cudze pomysły, wykorzystuje gotowe testy, czasami całymi latami używa tych samych testów i materiałów wspomagających. W ten sposób promuje odtwórcze podejście do nauki, co jest jednoznacznym sygnałem dla uczniów, że nie samodzielność myślenia będzie dobrze oceniana, lecz pamięciowe wyuczenie się przekazanych informacji. Nauczyciel, nie rozwijając się, nie pogłębia swojej wiedzy, nie indywidualizuje swojego systemu nauczania, nie chce być nauczycielem autonomicznym. Powiela jedynie pewne schematy myślowe, co daje uczniom możliwość korzystania z gotowych materiałów zamieszczanych w różnego typu opracowaniach i w Internecie. Przygotowując zadania domowe, nauczyciele korzystają z gotowych tematów, nie dostosowując ich do problematyki przerabianej na lekcjach czy zainteresowań danej grupy uczniów. Czasami uczniowie korzystają z zeszytów poprzednich roczników, bo notatki z lekcji, czy też zadania domowe są takie same („wypróbowane”). Takie informacje są przekazywane z pokolenia na pokolenie, jak pomiędzy rekrutami w wojsku, czy przy zmianie turnusu na koloniach. Są też i nauczyciele bardzo surowi, rygorystycznie wymagający jedynej, właściwej definicji, interpretacji, czy też poglądów. To powoduje, że uczniowie zamiast mieć możliwość prezentowania swojego sposobu myślenia czują się zobowiązani do korzystania z opracowań, w których są jedynie słuszne definicje, poglądy czy interpretacje. Jest to sygnałem dla ucznia, że nauczyciel nie liczy się z jego zdaniem, a akceptowana jest jedynie „wersja obowiązująca”. Nauczyciele często zadają uczniom prace do domu, takie jak: wypracowania, dłuższe opracowania, referaty i oceniają je, nie analizując ich z uczniem. Nie ma w ten sposób możliwości sprawdzenia, na ile ta praca była samodzielna, przemyślana przez niego i dopracowana. Sprzyja to rynkowi korepetytorów, którzy częstokroć sami piszą prace na zlecenie uczniów, studentów, rodziców.

Z jednej strony brak autonomii ze strony nauczycieli skutkuje brakiem samodzielności ze strony ucznia. Z drugiej strony zbyt wielki rygor ze strony nauczyciela skutkuje brakiem zaufania ucznia we własne siły. Wyraża się to w postawie typu: „Odpiszę od dobrego ucznia i będę miał lepszą ocenę”. To świadczy również o braku zaufania do samego nauczyciela. Powyższe rozważania stanowią dowód na to, że istnieje konieczność wprowadzenia działania naprawczego. Praca ta powinna obejmować nie tylko środki zaradcze i wychowawcze skierowane na samego ucznia, lecz także, a może przede wszystkim, na nauczyciela.

Pierwszą zasadą, która powinna przyświecać nauczycielowi to: dobrze uczyć. Relatywizm zasad moralnych ma miejsce, gdy nauczyciel nie interesuje się swoją pracą, gdy w jego życiu zawodowym panuje rutyna, a obciążenie nadmiernymi

obowiązkami sprawia, że nauczyciel jest przepracowany. Przychodzi na myśl wspaniała myśl Konfucjusza: „Rób tylko to, co lubisz, a nigdy nie będziesz pracował”, która może być mottem dla tych wszystkich, którzy zastanawiają się nad wyborem zawodu nauczyciela. Nauczyciel, który nawiązuje kontakt ze swoim uczniem, wyznacza mu zadania wymagające stałego z nim kontaktu, śledzi jego rozwój i pobudza go intelektualnie celowo dobranymi zadaniami. Program nauczania dobrany do potrzeb ucznia i modyfikowany zainteresowaniami danej grupy również sprzyja nawiązaniu silnych więzi pomiędzy nauczycielem i uczniem, które mogą być podstawą obopólnego zaufania i wsparcia.

Drugim środkiem zaradczym jest wspieranie prawości i uczciwości naszych uczniów własnym przykładem. Młodzi ludzie nie wkraczają do szkoły jako ukształtowane osobowości, a ich system wartości i postawy moralne kształtują się poprzez doświadczenia, jakie wypełniają ich życie. Uczą się właściwych, dobrych zachowań, gdy są zachęceni do rozwoju pozytywnymi wzorami.

Trzecim sposobem będzie zachęcenie do postrzegania problemu ściągania jako krzywdzącego dla uczniów, którzy postępują zgodnie z zasadami. Słabi uczniowie, którzy „skutecznie”¹² oszukują i dzięki temu uzyskują dobre wyniki, są nieuczciwi wobec wszystkich tych, którzy osiągnęli swoje wyniki własną, wytężoną pracą. Uczciwi uczniowie tracą w ten sposób dobre oceny, miejsca na uczelni, stypendia, więc powinni zacząć walczyć o swoje miejsce, przeciwstawiając się nieuczciwej konkurencji.

Choć celem okręgowych komisji egzaminacyjnych jest uzyskanie obiektywnych informacji o stanie wiedzy naszych uczniów, klas, szkół, regionu, społeczeństwa, wiemy już, że nie możemy tej informacji uzyskać bez przestrzegania podstawowych norm etycznych i standardów moralnych. Oznacza to, że zawieźć im możemy tylko wtedy, gdy uczniowie są dobrze i uczciwie przygotowani przez swoich nauczycieli, egzaminy rzetelnie przygotowane i przeprowadzone, a prace egzaminacyjne jednolicie i sprawiedliwie ocenione przez egzaminatorów. W przeciwnym wypadku wszystkie siły ludzkie i środki materialne zaangażowane w przygotowanie uczniów i przeprowadzenie egzaminu będą zmarnowane, a ocenienie prac zdających będzie nieobiektywne i nieprawdziwe. Nie stać nas na zmarnowanie kolejnych dziesiątków milionów złotych, pracy setek tysięcy uczniów, tysięcy nauczycieli czy też egzaminatorów tylko dlatego, że normy moralne zostały zastąpione przez normy obyczajowe, a nam pozostaje się tylko wstydić za złe postępowanie.

¹² Skutecznie, to znaczy, że nie zostali na tym złapani.

Bibliografia:

1. Bartmańska A., *Kodeks etyki egzaminatora*, [w:] Materiały z IX Krajowej Konferencji z cyklu Diagnostyka Edukacyjna, pod red.: Niemierko B., Sygniewicz J., Walczak W., Łódź 2003.
2. Boguszewski R., *Wartości i normy w życiu Polaków*, *Komunikat z badań CBOS*, styczeń 2005: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_133_05.PDF.
3. Budzyńska N., *Bez szacunku*: <http://www.opoka.org.pl>.
4. Derczyński Wł., *O uczciwości i rzetelności zawodowej*, *Komunikat CBOS*, marzec 2006: <http://www.cbos.pl/PL/Raporty/r2006.shtml>.
5. Derczyński Wł., *Uczciwość i rzetelność zawodowa*, *Komunikat CBOS*, styczeń 1998: <http://www.cbos.pl/SPISKOM.PL/1998/ZK007.html>.
6. Derczyński Wł., *Opinie o uczciwości i rzetelności zawodowej*, *Komunikat CBOS*, sierpień 2000: <http://www.cbos.pl/SPISKOM.PL/2000/KOM116.html>.
7. Hinman L.W. (2006), *How to Fight College Cheating*, <http://ethics.sandiego.edu/>.
8. Karta Nauczyciela, Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r., Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 z późniejszymi zmianami.
9. Rozporządzenie Ministerstwa Edukacji Narodowej z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. Z 2002 r. Nr 51, poz. 458.
10. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, ks. Dynarski K. (red. odp.), Pallotinum, Poznań-Warszawa 1980.
11. Środa M., *Program lekcji etyki gimnazjum klasy I-III*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne S.A., Warszawa 2000.
12. Tatariewicz W., *Historia filozofii*, PWN, wydanie V, Warszawa 1958.
13. *W kręgu dobra i zła. Wybrane teksty z etyki współczesnej od Hegla do Levinasa*, Podrez E., (opracowanie i wybór tekstów), Wydawnictwo Medium, Warszawa 1994.